



Rejent * rok 14 * nr 5(157)
maj 2004 r.

Polemiki i refleksje

Spory wokół nowego prawa firmowego

W tegorocznym styczniowym numerze „Rejenta” ukazał się artykuł Mariusza Załuckiego *Nowe uregulowanie firmy w prawie polskim (zagadnienia wybrane)*. Przepisy, które autor przedstawia i ocenia, obowiązują dopiero od ponad połowy roku, ale już spotkały się w piśmiennictwie prawa handlowego z krytyką¹. Pewne wątpliwości i zastrzeżenia budzą też niektóre opinie M. Załuckiego.

Przedstawiając podstawowe zasady nowego prawa firmowego, autor zauważył, że obecnie „firma służy oznaczeniu przedsiębiorcy, a nie jak to było dotychczas – przedsiębiorstwa” (s. 84). Wspomniana w jego artykule praktyka określenia firmą zarówno kupca rejestrowego, jak i prowadzonego przezeń przedsiębiorstwa, nie podważa jednak stanowczej konstatacji M. Allerhanda, że w świetle art. 26 k.h. firma nie była przecież „nazwą przedsiębiorstwa, lecz kupca (...)”². To, że nie tylko w społecz-

¹ Zob. J. S i t k o, *Firma w świetle przepisów kodeksu cywilnego*, Przegląd Prawa Handlowego 2003, nr 5; T. Ż y z n o w s k i, *Firma w kodeksie cywilnym*, Przegląd Sądowy 2003, nr 9; por. K. K o p c z e w s k a, R. L. K w a ś n i c k i, *Autonomia woli stron w kształtowaniu firm spółek kapitałowych*, Monitor Prawniczy 2003, nr 9; K. B i l e w s k a, *Nowe uregulowanie firmy w prawie polskim*, Monitor Prawniczy 2003, nr 23; J. S z w a j a, *Firma w kodeksie cywilnym*, Prawo Spółek 2004, nr 1; P. B i e l s k i, *Prawo firmowe w kodeksie spółek handlowych (cz. I)*, Prawo Spółek 2004, nr 2; t e n ż e, *Prawo firmowe w kodeksie spółek handlowych (cz. II)*, Prawo Spółek 2004, nr 3.

² M. A l l e r h a n d, *Kodeks handlowy. Komentarz*, Lwów 1935, s. 48 przypis 3.

nym odbiorze, ale *de casu ad casum* nawet w naukowych opracowaniach mylono różne funkcje firmy³, nie może być usprawiedliwieniem dla powtarzania tych opinii.

Inna sprawa, że ze wszech miar słusznie podniesiona przez M. Załuckiego obawa co do przyszłego losu firmy, o ile dalej będzie ona (ściślej zaś: o ile dalej będzie jej treść) wykorzystywana także jako nazwa przedsiębiorstwa (s. 84), powinna skłaniać do wnikliwej analizy konsekwencji normy zawartej w art. 43² § 1 k.c. Jeśli bowiem niewątpliwe jest to, że z przepisu stwierdzającego, iż „przedsiębiorca działa pod firmą” wynika, że pod firmą nie może działać nieprzedsiębiorca, to być może usprawiedliwioną jest interpretacja, iż pod firmą może działać osoba fizyczna, osoba prawna lub jednostka organizacyjna, o której mowa w art. 33¹ § 1 k.c., jeśli we własnym imieniu prowadzi działalność gospodarczą lub zawodową, nie może jednak posługiwać się ona tą firmą jako nazwą swego przedsiębiorstwa. I choć nie ma sformułowanego *expressis verbis* uzasadnienia normatywnego dla tej konkluzji, to nie brakuje jednak wielu innych argumentów istotnie za nią przemawiających. Jeśli bowiem z powagą traktować tytuł działu, w którym znajdują się przepisy nowego prawa firmowego, to oczywiste jest, że firma jest oznaczeniem przedsiębiorcy, nie przedsiębiorstwa. Wspiera tę argumentację treść art. 43⁸ § 3 k.c., gdzie ustawodawca odróżnia dotychczasową nazwę nabytego przedsiębiorstwa od firmy nabywcy, który zamierza je nadal pod dotychczasową nazwą prowadzić. Wspomniana różnica jest tym bardziej oczywista w świetle znowelizowanego art. 55¹ zd. 2 pkt 1 k.c., w którym nazwa przedsiębiorstwa została wymieniona wśród składników niematerialnych przedsiębiorstwa. Wszystkie te obserwacje czynią zasadną kontrowersyjną skądinąd opinię, że w świetle zreformowanego prawa firmowego treść firmy nie powinna być wykorzystywana dla konstruowania nazwy przedsiębiorstwa, albowiem stanowić to będzie naruszenie fundamentalnej

³ Ów mylny społeczny odbiór utrwały także prace popularyzatorskie z zakresu prawa np. S.W.Z. Ż a r o, *Jak założyć i poprowadzić własną firmę. Poradnik dla rozpoczynających działalność gospodarczą*, Skierniewice 1999. Błędne posługiwanie się pojęciem firmy w naukowych analizach krytykował A. K a r p o w i c z, *Firma a nazwa*, Palestra 1994, nr 12, s. 75; por. K. K r u c z a l a k, który w tym samym miejscu określał firmę raz jako nazwę przedsiębiorstwa spółki handlowej, innym razem jako nazwę spółki handlowej wyposażonej w osobowość prawną, *Prawo handlowe. Zarys wykładu*, Warszawa 2001, s. 117-118.

funkcji firmy, jaką jest indywidualizacja przedsiębiorcy (art. 43² § 1 k.c.), nie zaś przedsiębiorstwa, jak również dlatego, że stanowić to będzie naruszenie zakazu wprowadzania w błąd (art. 43² § 2 k.c.), nadto że taka praktyka mogłaby stanowić sposób obchodzenia stanowczego zakazu zbywania firmy (art. 43⁹ § 1 k.c.).

W czasach gdy obowiązywały przepisy o firmie zawarte w kodeksie handlowym, rozpowszechnionym był pogląd, że firma jest dobrem osobistym⁴, choć znane były również opinie, iż jest ona swoistym kolażem dóbr osobistomajątkowych⁵. Pod rządem zreformowanego prawa firmowego nie ma w zasadzie wątpliwości, że firma jest dobrem osobistym i to mimo tego, że ustawodawca, odstępując od wzorca zawartego w art. 24 k.c., pojęciem takim w art. 43¹⁰ k.c. się nie posłużył. O prawnoosobistym charakterze firmy świadczą jednak dostatecznie wymowne regulacje zawarte w kodeksie cywilnym, w szczególności usytuowanie przepisów prawa firmowego po art. 43 k.c., dotyczącym ochrony dóbr osobistych osób prawnych, nadto zakaz zbycia firmy oraz sposób jej ochrony, bardzo bliski, choć nie tożsamy, unormowaniu zawartemu w art. 24 k.c.⁶

Zwracam na to uwagę tylko dlatego, że M. Załucki określa status firmy w sposób nie do końca przejrzysty. Raz poprawnie nazywa firmę dobrem osobistym (s. 94), innym razem dobrem niematerialnym przedsiębiorcy

⁴ Zob. np. A. Ś w i s t o w s k a, *Kilka uwag na temat nazwy przedsiębiorstwa*, *Studia Iuridica* 1996, t. XXXI, s. 194-195 oraz R. S t e f a n i c k i, *Prawo do nazwy (firmy) i jego ochrona*, Kraków 1999, s. 28-30; por. S. R u d n i c k i, *Ochrona dóbr osobistych na podstawie art. 23 i 24 k.c. w orzecznictwie Sądu Najwyższego w latach 1985-1991*, *Przegląd Sądowy* 1992, nr 2, s. 56 oraz orzeczenie SN z dnia 30 VII 1980 r. IV Cr 224/90, OSP 1991, z. 3, poz. 98; orzeczenie SN z dnia 26 IX 1991 r. II Cr 753/90, *Przegląd Sądowy* 1993, nr 1, s. 91 i orzeczenie SA w Poznaniu z dnia 22 X 1992 r. I A Cr 400/91, *Wokanda* 1992, nr 1, s. 27.

⁵ Zob. M. P o ź n i a k - N i e d z i e l s k a, *Nazwa osoby prawnej jako przedmiot ochrony prawa cywilnego*, [w:] *Rozprawy z prawa cywilnego. Księga pamiątkowa ku czci Witolda Czachórskiego*, Warszawa 1985, s. 299; t a ż, *Dobra niematerialne przedsiębiorstwa państwowego*, Warszawa-Lódź 1990, s. 26-27; M. S a f j a n, *Ochrona majątkowa dóbr osobistych po zmianie przepisów kodeksu cywilnego*, *Przegląd Prawa Handlowego* 1997, nr 1, s. 14; por. R. S k u b i s z, *Zasady prawa firmowego*, Rejent 1993, nr 1, s. 12; J. S z w a j a, *O przyszłym uregulowaniu firmy*, *Państwo i Prawo* 1994, z. 12, s. 46; R. S t e f a n i c k i, *op. cit.*, s. 29-30.

⁶ Zob. K. B i l e w s k a, *op. cit.*, s. 1083; por. J. S i t k o, *op. cit.*, s. 32.

(s. 84), co nie jest oczywiście określeniem błędnym, ale nie stosowanym w odniesieniu do dóbr osobistych, inaczej niż w odniesieniu do dóbr majątkowych (por. art. 55¹ zd. 1 k.c.). Gdzie indziej określa on przedsiębiorcę mianem „właściciela” firmy (s. 94), charakteryzując zaś licencję firmy twierdzi, że ustawodawca przesądził tutaj o majątkowym charakterze firmy (s. 91), wskazuje przy tym na analogie dotyczące własności intelektualnej (s. 92).

Nieprzejrzystą staje się więc charakterystyka firmy jako dobra osobistego, czego źródłem jest być może przeświadczenie, że większość dóbr osobistych, nie tylko autorskich czy wynalazczych, lecz nawet zdrowia czy wizerunku, może być źródłem praw majątkowych, istnienie zaś tych majątkowych praw, np. twórcy i wynalazcy, w niczym nie zmienia osobistego charakteru autorskich dóbr osobistych twórcy, czy osobistych dóbr twórcy wynalazku. Tak też jest i z firmą, która choć – jak to zauważyli M. Poźniak-Niedzielska i M. Safjan⁷ – ulega patrymonizacji, nie przestaje być dobrem osobistym, mimo swej oczywistej gospodarczej lub handlowej, w konsekwencji majątkowej doniosłości.

Przedstawiając unormowania dotyczące firmy, oddziału osoby prawnej, autor pominął najpoważniejszą wadę rozwiązania przyjętego w art. 43⁶ k.c. Otóż, inaczej niż w art. 36 k.h.⁸ firma oddziału osoby prawnej nie może obecnie zawierać firmy osoby prawnej, tylko jej nazwę, ta ostatnia zaś może nawet nie wyczerpywać obligatoryjnych elementów firmy tej osoby. Nowo przyjęte unormowanie stanowi więc drastyczne naruszenie uznanej zasady jedności firmy. Firma oddziału osoby prawnej, w odróżnieniu od firmy tej osoby, nie może też zawierać żadnych dodatków fakultatywnych⁹, musi zaś zawierać wskazanie miejscowości, w której oddział ma siedzibę, gdy w firmie osoby prawnej wskazanie

⁷ Zob. przypis 5.

⁸ Zob. S. Wróblewski, *Komentarz do kodeksu handlowego*, Kraków 1935, s. 179; Z. Fenichel, [w:] T. Dziurzyński, Z. Fenichel, M. Honzatkó, *Kodeks handlowy. Komentarz*, Łódź 1996, s. 63; J. Szwaja, [w:] S. Sołtysiński, A. Szajkowski, J. Szwaja, *Kodeks handlowy. Komentarz*, Warszawa 1997, s. 341; J. Jacyszyn, J. Rudowicz, *Oddział spółki. Tworzenie i funkcjonowanie*, Kraków 1999, s. 63 i nast.; D. Bugajna-Sporczyk, *Oddział spółki handlowej. Problemy związane z powstaniem oddziału i jego zbywaniem*, Prawo Spółek 1999, nr 5, s. 5.

⁹ Stanowczo krytykuje to rozwiązanie J. Sitko, *op. cit.*, s. 26.

siedziby tej osoby jest fakultatywne. Gdy się zważy, że „przedsiębiorca może posługiwać się skrótem firmy” (art. 43⁵ § 4 zd. 1 k.c.), może dojść do sytuacji paradoksalnej, gdy w obrocie gospodarczym będzie występowała jednowyrazowa skrócona firma osoby prawnej oraz pełna firma jej oddziału, w której (poza określeniem „oddział” i wskazaniem miejscowości, w której ma on swoją siedzibę) musi się znaleźć pełna nazwa osoby prawnej.

Także kilka innych konstatacji autora może budzić zastrzeżenia. W świetle zreformowanego prawa firmowego wcale nie jest takie oczywiste, że prawo „do firmy powstaje z chwilą zarejestrowania przedsiębiorcy i trwa do momentu wykreślenia z rejestru” (s. 84). W polskim piśmiennictwie prawa handlowego znane są zresztą poglądy autorów utrzymujących, że prawo do firmy powstaje w momencie rozpoczęcia jej używania i że nie wygasa z chwilą wykreślenia przedsiębiorcy (kupca) z rejestru¹⁰. Oponentów ma również pogląd M. Załuckiego jakoby „firma przedsiębiorcy powinna odróżniać się nie tylko od firm przedsiębiorców obecnie działających na danym rynku, ale także od firm używanych wcześniej” (s. 88). I choć sam podzielam stanowisko M. Załuckiego, dostrzegam jednak kontrowersje, które ono budzi oraz poglądy tych, którzy na gruncie kodeksu handlowego uważali, że firmy kupców wykreślonych z rejestru mogły być dowolnie „zawłaszczane”¹¹. Rację ma autor zwracając uwagę, że w firmie osoby prawnej musi się znaleźć „określenie formy organizacyjnoprawnej osoby prawnej” (s. 88), warto jednak w miejscu tym zauważyć paradoks wyrażający się w tym, że w firmie przedsiębiorcy, którym jest np. fundacja, trzeba wskazać formę prawną fundacji, nie trzeba zaś wskazywać formy prawnej, którą ta fundacja nadała prowadzonej przez siebie działalności gospodarczej (np. w postaci spółki cywilnej), choć z punktu widzenia obrotu gospodarczego

¹⁰ Zob. np. H. Rittermann, *Zarys prawa handlowego*, Warszawa 1936, s. 32; R. Skubisz, *Prawo do firmy i jego ochrona*, Państwo i Prawo 1993, z. 1, s. 28; M. Kępiński, [w:] J. Barta, M. Kępiński, R. Markiewicz, M. Poźniak-Niedzielska, R. Skubisz, T. Skoczny, S. Sołtysiński, J. Szwaja, I. Wiszniewska, *Ustawa o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji*, Warszawa 1994, s. 63.

¹¹ Por. J. Koczanowski, *Ochrona dóbr osobistych osób prawnych*, Zeszyty Naukowe Akademii Ekonomicznej w Krakowie 1999, nr 139, s. 44 i nast.; B. Sołtys, *Nazwy handlowe i ich ochrona w prawie polskim*, Kraków 2003, s. 218-219.

istotną jest przede wszystkim forma prawna przedsiębiorcy, nie zaś osoby prawnej, która jest tym przedsiębiorcą (oczywiście, poza sytuacją gdy jedynym celem osoby prawnej jest prowadzenie działalności gospodarczej lub zawodowej).

Niewątpliwą wartością artykułu M. Załuckiego jest zwrócenie, i to po raz pierwszy w polskim piśmiennictwie cywilistycznym, uwagi, że w art. 43⁹ § 2 k.c. ustawodawca wcale nie przesądził, iż upoważnienie innego przedsiębiorcy do korzystania z cudzej firmy musi mieć formę licencji (s. 91 i 92). Takie pozornie logiczne skojarzenie nie znajduje bowiem żadnej podstawy normatywnej. Inna sprawa, że nie można podzielić kolejnego poglądu autora, że może tu wchodzić w rachubę np. najem lub dzierżawa. Przedmiotem odpowiedniej umowy byłoby korzystanie z firmy, czyli dobra osobistego, a przecież nawet dotychczasowa praktyka stosowania umowy licencyjnej niezbyt przystaje do takiej, bez wątplenia, szczególnej sytuacji. Raczej należałoby rozważyć tu inną postać umowy, bliższą tej, która może znaleźć zastosowanie w sytuacji przewidzianej w art. 43⁵ § 3 zd. 2, art. 43⁸ § 1 *in fine* i § 2 k.c. Byłaby to w istocie *quasi*-licencja albo raczej licencja uprawniająca do korzystania z dobra osobistego; w tych ostatnich przypadkach wykorzystywana w odniesieniu do nazwiska lub pseudonimu, zaś w sytuacji unormowanej w art. 43⁹ § 2 k.c. znajdująca zastosowanie do korzystania z dobra osobistego firmy innego przedsiębiorcy.

Piotr Zaporowski